

Monika Kacprzak



PUŁAPKI

poprawności politycznej



*Wydawnictwo
von Borowiecky*

PUŁAPKI

poprawności politycznej



Monika Kacprzak

PUŁAPKI

poprawności politycznej



WYDAWNICTWO *von borowiecky*
Radzymin 2012

© Copyright by Monika Kacprzak
© Copyright for this edition by wydawnictwo von borowiecky,
Radzymin 2012

Żadna część tej książki nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych — bez pisemnej zgody autora i wydawcy.

Projekt i wykonanie okładki: Empestudio
Korekta: Marta Sieciechowicz

WYDAWNICTWO von borowiecky
05-250 Radzymin
ul. Korczaka 9E
tel./fax (0 22) 631 43 93
tel. 0 501 102 977
www.vb.com.pl
e-mail: ksiegarnia@vb.com.pl

ISBN 978-83-60748-33-6

Skład i łamanie: WYDAWNICTWO ***von borowiecky***
Druk i oprawa: Sowa — Druk na życzenie, www.sowadruk.pl

Mojej Babci Janinie
— Monika

Wprowadzenie

Polityczna poprawność (*political correctness*) stanowi dzisiaj jeden z najbardziej wyrafinowanych środków dekonstrukcji cywilizacji chrześcijańskiej. Dostrzegają to nawet politycy i myśliciele, którzy — jak sami o sobie mówią — w pewnych kwestiach „dalecy są od ortodoksji katolickiej”. W programie „Fakty po faktach”, wyemitowanym 7 lipca 2012 roku przez TVN, minister sprawiedliwości Jarosław Gowin w rozmowie z Katarzyną Kolendą-Zaleską stwierdził:

— *We współczesnej Europie trwa rodzaj buntu przeciwko podstawowym zasadom cywilizacji zachodniej, tak jak były one rozumiane przez dwa tysiące lat.*

— *Ale kto się buntuje?* — zapytała dziennikarka.

— *Środowiska głoszące ideologię politycznej poprawności.*

Jest to wypowiedź wiele mówiąca: po pierwsze, zdaniem Jarosława Gowina mamy już dzisiaj do czynienia nie z pojedynczymi stanowiskami, lecz z całą ideologią politycznej poprawności, a po drugie, ideologia ta jest rodzajem buntu przeciwko podstawowym zasadom cywilizacji zachodniej.

Gdy dziennikarka poprosiła o sprecyzowanie tej odpowiedzi, minister Gowin dopowiedział, że chodzi „przykładowo” o „ugrupowania, które postulują zrównanie związków homoseksualnych w prawach z małżeństwami, czyli ze związkami kobiety i mężczyzny”. Można więc dodać — po trzecie — że ideologię tę wyznają środowiska zorganizowane: „ugrupowania”.

Pisano na te tematy już wiele, także u nas, na UKSW. Dopiero jednak dr Monika Kacprzak w prezentowanej tu książce, całościowo i konsekwentnie, a przy tym z niebывałym zmysłem apologetycznym, uka-

zuje antykatolicki charakter politycznej poprawności, takąż jej genezę i charakter, oraz szkicuje główne przestrzenie apologii¹. Autorka opisuje polityczną poprawność jako świadomy, choć wielowątkowy, proces podważania fundamentów cywilizacji zbudowanej na chrześcijaństwie, pojmowanym w tej ideologii jako opresyjny, przestarzały i niezgodny z postępem ludzkiej wiedzy system przekonań; dokonuje się on w imię swoście rozumianej wolności i jednostronnie interpretowanych osiągnięć nauk (biologia humanistyczna, medycyna, psychologia, socjologia, politologia, nauki o mediach itp.). W jeszcze innym aspekcie jest to ukryte narzucanie (*the hidden persuasion*) przez środowiska liberalno-atelistyczne ('68; „boomersi”, *new left*) pewnej, „jedynie właściwej”, postawy wobec rzeczywistości („nowej świadomości”, nowego języka), „wolnej” od „tradycyjnej” (czyli chrześcijańskiej; wszystko, co chrześcijańskie, jawi się tu jako „tradycyjne”) hierarchii wartości i etykietowanie jako fundamentalistów osób, żywiących owe tradycyjne poglądy².

Autorka dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że podejmując się tej apologii, wchodzi na teren niezwykle trudny, grząski — teren operacji na języku, przesuwania granic etycznych, odrzucania ontologii. Konsekwentnie wykazuje, że chodzi o nową ideologię, która rozwinęła się nijako „na przejściu” od „wielkich (tragicznych) ideologii XX wieku” do „rozmytych (pozornie niewinnych) ideologii XXI wieku”. O ile ideologie XX wieku — komunizm, hitlerizm, faszyzm — były strasznie poważne (właśnie tak: „strasznie”); miały zamiar stworzyć nowy świat i radykalnie nowego człowieka; kształtowały życie prywatne i zbiorowe, więcej, decydowały o życiu ludzi; posiadały swoich wodzów i doktrynerów — Marksa, Engelsa, Lenina, Hitlera czy Mao; posługiwały się konkretną doktryną (materializm dialektyczny, materializm historyczny, narodowy socjalizm), to dzisiaj mamy do czynienia z ideologiami będącymi w ciągłym ruchu, rozlewającymi się,

¹ Wcześniej, choć zazwyczaj wycinkowo: R. Alberoni, *Wygnać Chrystusa!*, Izabelin-Warszawa 2007; G. Górny, *Demon Południa*, Warszawa 2007; G. Górny, *Anioł Północy*, Warszawa-Kraków 2010; R.J. Neuhaus, *Prorok z Nowego Jorku*, Warszawa 2010; M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej*, Warszawa 2010; R. Rémond, *Le nouvel antichristianisme*, Paris 2005. Książka zawiera bogatą bibliografię tej problematyki.

² Por. H. Seweryniak, *Teologia fundamentalna*, t.1, Warszawa 2010, s. 88.

choć niewątpliwie dającymi sprowadzić się do zasygnalizowanego już wspólnego mianownika³. Z tego względu jeszcze kilka lat temu mogło wydawać się, że nurt politycznej poprawności zaniknie jeszcze szybciej niż jego protoplasta — ideologiczny komunizm. Okazuje się, że wcale tak nie musi być, że bezkształtność ta zlewa się z neomarksizmem i z postmoderną, stopniowo przyjmując postać całkiem konkretnych grup interesu, lobby, partii, ugrupowań parlamentarnych, wpływowych mediów itp. „Trudno orzec — zauważa Autorka — czy ustrój społeczny rządzony według zasad politycznej poprawności, podobnie jak marksizm i komunizm, upadnie sam ze względu na nadużycia i błędy, czy zacznie przyjmować nowe, bardziej zmodyfikowane formy. Największe niebezpieczeństwo, które stwarzają działania ideologów politycznej poprawności, polega na próbach usunięcia chrześcijańskiej etyki i moralności, i ustanowienia na jej miejscu ateistycznego humanizmu”. Jasna, wyrazista konkluzja, jakich zresztą wiele w tej książce.

Sama nazwa „polityczna poprawność”, rozpowszechniona przez przeciwników i w pewnym sensie prześmiewcza, wskazuje na marksistowskie korzenie nowej ideologii. Tak jak marksiści wciąż sprawdzali, czy dany nurt w partii jest politycznie poprawny, tj. zgodny z myślą Marksa i Lenina, tak tu również należy myśleć poprawnie, tj. w zgodzie z tym, jak się myśli; mówić, jak się mówi; działać, jak się działa. A jak się myśli, mówi, działa? Przede wszystkim tak jak pokolenie „sześćdziesięciośmaków”, które zbuntowało się przeciwko „mieszczańskiemu” stylowi życia. Rafał Ziemkiewicz twierdzi, że bunt tego pokolenia był podobny do buntu Piotrusia Pana: tamci młodzi chcieli jak najdłużej pozostać młodzi; nie chcieli iść na wojnę do Wietnamu, jak ojcowie jechali do Europy walczyć z Hitlerem; chcieli uprawiać wolną miłość, a nie zakładać rodziny itp. Potem część z nich miała już dość anarchii („Hippisi [stali się] łysi”), zaczęli obejmować stanowiska, zakładać rodziny; inni poszli drogą terroryzmu; a jeszcze inni zaczęli głosić ideologię zmieniania świata, nazwaną potem „nową lewicą” (*New Left*)⁴.

³ Por. R. Ziemkiewicz, *Światopogląd katolicki a polityczna poprawność*, w: A. Kobyliński (red.), *Wdzięczność i nadzieja. Kościół katolicki w Polsce na przełomie tysiącleci*, Płock 2000, s. 57.

⁴ Por. tamże, s. 61.

Za ojca „nowej lewicy” uznaje się włoskiego komunistę Antonia Gramsciego (zm. 1937) i Monika Kacprzak słusznie dedykuje jemu i jemu podobnym (Lukács, szkoła frankfurcka — ruch „tolerancji wyzwalającej”, akcja afirmatywna) kilkadziesiąt stron tej książki. Szukając punktu, w którym Marks pomylił się, Gramsci doszedł do wniosku, że marksistowska formuła „byt określa świadomość” musi być fałszywa — ludzie nie będą walczyć o coś, w co tak naprawdę nie wierzą. W konsekwencji, pozostając marksistą, postawił niejako marksizm na głowie. Stwierdził, że to nadbudowa determinuje bazę (materialną, polityczną), a nie odwrotnie. Inaczej mówiąc, odkrył istotny mechanizm, który rządzi współczesnym społeczeństwem. O zakresie wpływów decydują: język, wychowanie, instytucje społeczne, kulturalne, religijne. Potrzebny jest „długi marsz poprzez instytucje”, przez media, uniwersytety, szkoły. Należy więc dokonać destrukcji dotychczasowych fundamentów społeczeństwa: przywiązania do rodziny, poszanowania religii, szacunku dla władzy. Rewolucjoniści nie powinni już wzniecać rewolucji, wznosić barykad, lecz zajmować katedry, przejmować kontrolę nad systemem oświaty i mediami, tworzyć nowe prawo, konstruować nową moralność, zajmować szczególnie te stanowiska, na których podejmuje się decyzje dotyczące kultury, oświaty, sposobu życia ludzi⁵.

Jeszcze jedna ważna uwaga: Monika Kacprzak wyraźnie podkreśla, że w omawianej ideologii z „czystego” marksizmu pozostało coś istotnego: podział świata na wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. Miejsce tych pierwszych (proletariatu) zajmują teraz słabe „mniejszości”: kobiety, Afroamerykanie, Żydzi, homoseksualiści, ateści itd. Prześladowanymi natomiast są: mężczyźni szowiniści, biali kapitaliści, antysemita, heteroseksualni, katolicy. Także cel jest podobny: rozbicie modelu społeczeństwa ukształtowanego na chrześcijaństwie („krytyka religii jest podstawą wszelkiej krytyki” — Marks); podważenie podstaw tego społeczeństwa przez demolowanie płci (*gender*), rodziny, wychowania i „wartości”, określanych teraz wyłącznie mianem „tradycyjnych”.

Język i funkcjonowanie politycznej poprawności najlepiej pokazywać na przykładach. A zatem w ideologii tej:

⁵ Tamże, s. 61–62;

— nie ma prawdy, są tylko opinie („nikomu nie może naprawdę być obojętne, czy jego wiedza jest prawdziwa”, *Fides et ratio* 25);

— wszelkie normy i zasady, jako wynik układów i kompromisów, są zmienne w czasie i przestrzeni (jedynie ta zasada jest niezmienna?);

— najwyższą wartością winna być tolerancja (a nie podstawowe wartości, których poniechanie nie jest tolerancją, ale zdradą?);

— moralność chrześcijańska jest moralnością konfesyjną, o zasięgu ograniczonym do kręgu wyznawców i zasadniczo fundamentalistyczną (nieprawda, opiera się ona na uniwersalnych podstawach: Dekalogu, zasadzie miłości — Kazanie na Górze; odwołuje się do prawa naturalnego i praw człowieka);

— wiara to sprawa prywatna („osobista”, ale nie prywatna; Benedykt XVI w *Porta fidei* stwierdza: Pawłowe „wyznawać ustami” wskazuje, że wiara oznacza zaangażowanie i publiczne świadectwo. Chrześcijanin nigdy nie może myśleć, że wiara jest sprawą prywatną. [...] Wiara, właśnie dlatego, że jest aktem wolności, wymaga również odpowiedzialności społecznej za to, w co się wierzy” [10]);

— komunizm był „lepszy” niż faszyzm (nieprawda zarówno jeśli chodzi o liczbę ofiar, jak i długość trwania systemu zbrodni — i nie faszyzm, lecz narodowy socjalizm);

— wychowanie nie powinno być opresyjne (jedno z najbardziej pamiętnych zdań Jana Pawła II: „Musicie od siebie wymagać, choćby inni od was nie wymagali”);

— rodzina to instytucja podejrzana o patologię (terapeuta: „zawsze łatwiej wyleczyć uzależnionego, jeśli ma on oparcie w rodzinie, choćby bardzo osłabionej, niż jeśli nie ma żadnego oparcia”);

— płęć i związane z nią role, np. macierzyństwo, są stereotypami (a nie sprawą natury?);

— państwo powinno mieć stosunek „neutralny” do związków międzyludzkich (państwo powinno stwierdzać wyraźnie, że małżeństwo jest lepsze od konkubinatu; że rozwody są dramatem, a nie normalną praktyką; że związki homoseksualne nie służą kształtowaniu podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina);

— „kobieta ma prawo do swojego brzucha” (a do czego ma prawo ten, który jest pod jej sercem?);

— człowiek, broniący tożsamości narodowej równa się ksenofob (coraz powszechniej kwestionuje się dzisiaj politykę *multikultu*);

— mniejszości ze względu na to, że są mniejszościami, mają prawo do szczególnych przywilejów (w świecie zachodnim coraz częściej mamy do czynienia ze zjawiskiem „tyranii mniejszości”);

— ofiarowywanie kartek świątecznych, przedstawiających Dzieciątka Jezus, objawiającego się Zmartwychwstałego, żłóbek lub pusty grób, jest brakiem tolerancji albo działalnością misyjną, szczególnie jeśli ma to miejsce w przestrzeni społecznej — państwowych firmach, szkołach i innych instytucjach publicznych (a jaka jest prawda o tych świętach? Co świętujemy?);

— znakiem postępu w Polsce jest wejście do sejmu aktywisty gejowskiego i transseksualistki (a nie: Jan Paweł II, wielka polska tradycja katolicka, wielokrotnie dokumentowane bohaterstwo Polaków, przywiązanie do niepodległości, przedsiębiorczość?)⁶;

— spór ze środowiskami: radykalnego feminizmu, zwolenników permissywistycznego wychowania lub homoseksualistów, to „mowa nienawiści” lub przejaw homofobii, lub jedno i drugie naraz (jak wykazuje autorka, oba sformułowania są sztucznymi konstruktami — zob. rozdz. III, 3; IV, 4).

Wszystkie wymienione przykłady można znaleźć w tej książce. Wiele z nich wskazuje, że w ideologii politycznej poprawności nie ma nic śmiesznego, choć tu i ówdzie mamy chęć uśmiechnąć się. Odwołując się do zwalniającej od wysiłku i myślenia tolerancji, do modnego antyklerykalizmu i ukrytej perswazji, jest ona powszechnie obecna w myśleniu, w języku, w mediach. Prosty opis tego „zapelniania przestrzeni” dał Paweł Lisicki w tekście *Trybiki lewackiej rewolucji*. Naczelny „Uważam Rze” odnosi się w nim do programu telewizyjnego, z którego wynikało, że prawdziwą wizytówką Polski są obecnie posłowie Biedroń i Grodzka. Faktycznie — zauważa — „po tym, jak w Sejmie znalazła się owa para, a jeszcze bardziej po tym, jak większość posłów wybrała na wicemarszałka Wandę Nowicką, znaną głównie ze swojej

⁶ Por. H. Seweryniak, *Apologia pokolenia JP II*, Płock 2006, s. 30–32. Część przykładów za: M. Iłowiecki, *Obraz chrześcijaństwa w mediach*, w: M. Rusecki i in. (red.), *Chrześcijaństwo jutra*, Lublin 2001, s. 107–117.

bezkompromisowej walki o prawo do aborcji, Polska ma znowu dobrą prasę”. Ale, przypomina, to wszystko nie jest niczym nadzwyczajnym, lecz „prowincjonalnym przejawem powszechnej rewolucji, do której Polacy, tak jak i inni mieszkańcy Europy, szybko się dostosowują, radośnie merdając ogonkami”. Wiele lat temu — relacjonuje Lisicki — mechanizm tej rewolucji wyjawiała mu pewna szwedzka lesbijka, działaczka tamtejszego ruchu wyzwolenia, która myślała, że jeśli dotarł do niej i o rozmowę poprosił „wysłannik z krainy ciemności i zaścianka katolicko-narodowego, który musi być, ani chybi, tej samej lewacko-rewolucyjnej proveniencji, co ona”. Najważniejsze są, twierdziła owa działaczka, trzy rzeczy: dobrze zorganizowana i oddana (bezwzględnie działająca) grupka ideowców (fanatyków), poparcie dużych mediów, w końcu zmiany w prawie. Najpierw zatem jakaś grupa opowiada o swych rzekomych prześladowaniach. Jeśli uda się jej znaleźć sympatyków wśród dziennikarzy — a to udaje się szybko — ich opowieść zostaje powszechnie przyjęta, sympatia opinii publicznej idzie krok w krok za współczuciem. „Dystrybucją współczucia” zajmują się wielkie media, które przedstawiają agresorów jako ofiary, a tych, którzy się im opierają, jako napastników. „Od tej pory na całą rzeczywistość patrzy się tylko z perspektywy homoseksualistów, lesbijek i innych mniejszości”. Na trzecim etapie politycy, wężący w tym swój wyborczy interes, „wprowadzają nowe przepisy, zakazujące krytycznych zachowań wobec mniejszości”. Potem to samo robią sędziowie. „Kiedy już to się stanie, zmieniające są programy wychowania. System staje się szczelny”⁷.

Mechanizm ten można opisać jeszcze inaczej: podstawą ideologii politycznej poprawności jest przekonanie, że postawą nowoczesnego człowieka może być tylko relatywizm prawdy, relatywizm moralny i absolutna tolerancja. Nie ma zatem racji Ten, którego słowom: „Poznanie prawdę, a prawda Was wyzwoli” przez wieki wierzone. Nie mogą istnieć żadne niezmiennie zasady postępowania, żadne absolutne wartości. Więcej, trzeba dokonać dekonstrukcji wartości dotychczasowego społeczeństwa, wszystko musi być „nieznośnie lekkie”, ulotne. „A potem jasno

⁷ „Uważam Rze” z 21–27 XI 2011, nr 42, s. 3 (stąd cytaty).

określony przeciwnik. A potem opisanie, kto jest autorytetem, a kto nie, czyja opinia jest nowoczesna, a czyja nie. I sprawa jest zakończona”⁸.

Książka Moniki Kacprzak jest bogatą w przykłady i przekonującą analizą tego mechanizmu i jego działania. Właściwie cała praca jest apologia, chociaż *explicité* Autorka poświęca jej ostatni rozdział, a w nim omawia 4 typy postulatów, przez których podejmowanie zmierza się do dekonstrukcji ontologii i aksjologii opartej na tradycji chrześcijańskiej. Są to: postulaty radykalnego feminizmu i środowisk LGBTQ; postulaty dotyczące wychowania „wolnego od indoktrynacji”; postulaty odnoszące się do homofobii; postulaty związane z tematyką „mowy nienawiści”. Tytuły kolejnych punktów tego rozdziału zostały zaczerpnięte z Apokalipsy, czyli Księgi Objawienia św. Jana Apostoła, co wskazuje, że Autorka nie chce sytuować swojej apologii tylko na poziomie zmagania intelektualnych, zwykłego ścierania argumentów i kontrargumentów, choć i to jest tu ważne, ale na poziomie walki duchowej; walki, której przedmiotem bywa najczęściej otoczenie człowieka wierzącego, niechętnie prawdziwej Ewangelii i poważnie utrudniające dochowanie wierności Chrystusowi⁹. „Chodzi — podkreśla Autorka — o obszary współczesnego życia obyczajowego, społecznego, moralnego, w których poprzez działanie nowego ustawodawstwa, inspirowanego polityczną poprawnością, zaczynają zagnieżdżać się konkretne formy zła. Feminizm uderza w macierzyństwo (Ap 12,4b); zmiany zachodzące na polu działań wychowawczych w placówkach oświatowych dotyczą podstawy wartościowania kształtującego naszą kulturę od wieków (Ap 12,17a); promowanie homoseksualizmu zagłusza słuchane prawdziwego głosu serca (Ap 18,23b); zwalczanie rzekomej „mowy nienawiści» staje się formą odebrania wolności słowa (Ap 12,11a)”.

Czy jesteśmy gotowi stanąć do tej walki, do obrony wobec każdego, kto domaga się od nas uzasadnienia nadziei, która jest w nas (por. 1P 3,15)? Monika Kacprzak przekonująco pokazuje, że jest to możliwe.

Ks. Henryk Seweryniak

⁸ R. Ziemkiewicz, dz.cyt., s. 63.

⁹ Por. M. Chmielewski, *Walka duchowa*, w: tenże (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin-Kraków 2002, s. 910.

Wstęp

Rozpocznę od opisu pewnego symptomatycznego zjawiska. Jeszcze kilka lat temu w Polsce słowo „Murzyn” pojawiało się często w mediach, w wypowiedziach polityków czy opracowaniach naukowych. Choć słowo to pochodzi od łacińskiego *Maur* i stosowane było od wieków na określenie ludzi o ciemnym kolorze skóry, dziś, w oficjalnych przekazach medialnych, nikt nie odważy się go użyć. Gdy w styczniu 2012 jeden z posłów nazwał publicznie czarnoskórego parlamentarzystę „Murzynkiem”, pełnomocnik rządu ds. równego traktowania zarzuciła mu użycie „mowy nienawiści” i zwróciła się do sejmowej komisji etyki o ukaranie go za rasistowskie wypowiedzi. W medialnym dyskursie „Murzyna” zastąpił „Afroamerykanin”, „Afroeuropejczyk”, „rdzenny mieszkaniec Afryki” lub nawet „Afropolak”.

Można oczywiście zastanawiać się nad tym, czy takie zmiany językowe są konieczne — określenie „murzyn” miało i ma swoje znaczenie metaforyczne. Słowem tym określano przecież także każdego, kto wykonywał ciężką, upokarzającą pracę i w tym znaczeniu było ono jednoznacznie pejoratywne. Nie uzasadnia to jednak innych zmian, które zostały dokonane ostatnimi laty na polu semantycznym. „Operacje na języku” stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania zarówno naukowców, jak i polityków czy ludzi mediów, bowiem poprzez używanie określonych zwrotów czy związków frazeologicznych zaczęto kreować nową rzeczywistość, u podstaw której leży inna niż klasyczna aksjologia i inna antropologia.

Forsowane zmiany w języku są skutkiem i jednocześnie narzędziem szerszych przemian, które w istocie najgłębiej uderzają w chrześcijańską antropologię i wywodzącą się z niej etykę. Polityczna

poprawność nie jest rzeczywistością zamkniętą w kręgu uniwersyteckich dociekań czy rozważań opiniotwórczych *think thanków*. Jest narzędziem, do którego odwołują się w równym stopniu politycy, dziennikarze, uczeni, jak i przedstawiciele dążących do emancypacji mniejszości. Stała się tematem publicznym, podnoszonym najczęściej w dyskursie medialnym, przez co posiada szeroki wpływ na społeczeństwo. Stąd też zrodziła się potrzeba głębszej analizy tego zjawiska oraz apologii (obrony) chrześcijaństwa, ale i racjonalności.

Apologia wobec politycznej poprawności, którą podejmuje niniejsza publikacja, polega na „formowaniu i obronie racji wiary chrześcijańskiej, motywów nadziei i postawy miłości *agape*”¹. W swych początkach apologia była obroną chrześcijaństwa przed atakami pogan, wyznawców judaizmu oraz przed herezjami, poprzez wykazywanie wiarygodności świadectwa chrześcijańskiego i prawdziwości poszczególnych elementów nauki Kościoła. Stanowi tym samym odpowiedzi na zarzuty stawiane temuż Kościołowi. Dziś jednak przed apologetą staje również zadanie demaskowania kłamstw, wykazywania błędów i wyjaśniania wątpliwych idei, które często nie są skierowane wprost przeciw Kościołowi, lecz uderzają w człowieka, jego naturę i zdroworozsądkowy, Boży sposób rozumienia świata. Należy do nich także *political correctness* i ideologie z nią związane.

Prezentowana publikacja jest rozprawą doktorską, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Henryka Seweryniaka w ramach seminarium z apologii, hermeneutyki i komunikacji społecznej, prowadzonego na Wydziale Teologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W dysertacji stawiam zatem pytania badawcze, które wytyczają kierunek poszukiwań. Czym jest w rzeczywistości polityczna poprawność? W interesie jakich grup społecznych leży jej propagowanie? Czy proces określany często jako redefinicja podstawowych pojęć cywilizacji chrześcijańskiej w rzeczywistości nie stanowi ateistycznej próby dekonstrukcji całej antropologii stojącej u podstaw tej cywilizacji?

¹ H. Seweryniak, *Apologia...*, dz. cyt., s. 9.

Rozdział I.

Polityczna poprawność — od pojęcia do terminu

Zdefiniowanie pojęcia politycznej poprawności nastrocza znacznych trudności: jego określenie uzależnione jest w dużej mierze od wyznawanej opcji politycznej, przekonań czy światopoglądu; sporny jest zarówno zakres, jak i charakter zjawiska; funkcjonuje przede wszystkim w formie praktycznych postulatów i działań, niekoordynowanych jednoznacznie w scentralizowany sposób. System myślenia, ideowe i filozoficzne inspiracje są rekonstruowane na podstawie obserwowanych tendencji zwolenników tego nurtu¹. W zależności od frakcji światopoglądowej polityczna poprawność rozumiana jest jako metapolityka, czyli sposób poprawnego ułożenie stosunków między grupami, bądź zupełnie przeciwnie — jako ideologia, w której ramach nie dostrzega się istnienia obiektywnej, niezależnej od doktryny, rzeczywistości oraz porządku wartości, z którymi należy się liczyć.

Historia pojęcia

Polityczna poprawność to nazwa wywodząca się od angielskiego *political correctness*. Jego publiczne użycie po raz pierwszy zostało udokumentowane już w roku 1793 w aktach Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych². Podczas przemówienia adwokat J. Wilson,

¹ Por. S. Józefowicz, *Polityczna poprawność jako problem badawczy i ideowy*, „Dyskurs” (2006) nr 3, s. 27.

² Zob. U.S. Supreme Court, *Chisholm v. State of GA.*, 2 U.S. 419 (1793), 2 U.S. 419 (Dall.) *Chisholm, Ex'r. v. Georgia*, February Term, 1793, <http://caselaw.lp.findlaw.com/scripts/getcase.pl?navby=CASE&court=US&vol=2&page=419>, 04.05. 2010.

stając w obronie praw jednostki, skrytykował ówczesną politykę swego kraju, stawiającą dobro stanu ponad dobrem pojedynczego człowieka. Powiedział on wówczas: „Państwo, a nie ludzie, dla których dobra państwo istnieje, jest często przedmiotem, który przyciąga i absorbuje głównie naszą uwagę... Uczucia i przejawy tego rodzaju przeważają w naszych zwyczajach, a nawet w języku... »Stanom Zjednoczonym«, zamiast: »Ludziom w Stanach Zjednoczonych« — jest oddawana cześć. To nie jest poprawne politycznie”.³ Podkreślił w ten sposób, że naród to ludzie, a nie państwo, które ma swoich poddanych. Z kontekstu całego przemówienia Wilsona wynika, że użył on owego terminu w odniesieniu do tego, co niewłaściwe w działaniu polityków, ze względu na *status quo* Stanów Zjednoczonych tamtych czasów.

Kolejny raz termin ten pojawia się w publikacji z 1912 roku, w autobiografii senatora Roberta La Follette’a z amerykańskiego Południa. W swoich wspomnieniach odnosi się on do koncepcji politycznej poprawności w rozumieniu tego, co jest społecznie dobre, publicznie akceptowane. Píše o lansowanej ówczesnie przez profesora Uniwersytetu Wisconsin Johna Bascoma „właściwej postawie wobec spraw publicznych”⁴, zakładającej rozumienie konkretnych postaw politycznych jako poprawnych bądź niepoprawnych. W ocenie La Follette’a, Bascom nauczał prawidłowej obywatelskiej postawy.

W zupełnie innym kontekście wyrażenie to odnaleźć można w książce *In the Steps of St. Paul*. Jest to powieść wydana w 1936 roku, w której autor podróżując śladami św. Pawła, z historyczną rzetelnością opisuje realia polityczne I wieku po Chrystusie. Przed-

³ „The states, rather than the people, for whose sake the states exist, are frequently the objects which attract and arrest our principal attention... Sentiments and expressions of this inaccurate kind prevail in our common, even in our convivial, language... »The United States«, instead of the »People of the United States«, is the toast given. This is not politically correct.”, Tamże.

⁴ „In those days we did not so much get correct political and economic views, for there was then little teaching of sociology or political economy worthy the name, but what we somehow did get, and largely from Bascom, was a proper attitude toward public affairs.” („W tym czasie nie zdobyliśmy poprawnych poglądów politycznych i ekonomicznych, bo nauczanie socjologii czy ekonomii politycznej nie było wtedy rozwinięte, ale to, co jakoś dostaliśmy, głównie od Bascoma, było właściwym stosunkiem do spraw publicznych.”), R.M. La Follette, *La Follette's Autobiography*, Wisconsin 1960, s. 13.

stawiając wizytę Apostoła Pogan w krainie położonej między Antiochią a Ikonium, nie nazywa jej mieszkańców Frygijczykami i Likaonami, lecz — stosownie do panujących wówczas podziałów geopolitycznych — Galatami, przypisując temu określeniu polityczną poprawność⁵.

Zdaniem autorów *Słownika Dziedzictwa Amerykańskiego*, to Władimir Nabokov użył w 1947 roku jako pierwszy wyrażenia „politycznie poprawne” w zbliżonym do dzisiejszego sensie, w noweli *Nieprawe Godło*⁶ (*Bend Sinister*). Dokładnie mówiąc Nabokov użył wyrażenia „politycznie niepoprawny”, wkładając je w usta snującego refleksję nad swym życiem bohatera (Adama Kruga, żyjącego w totalitarnym kraju), który za wszelką cenę próbował uwolnić się od jakichkolwiek politycznych zobowiązań⁷. „Niektóre organizacje były bardzo złe i dzisiaj są zakazane, ale jednak lepiej jest dla człowieka, by należał do politycznie niepoprawnej organizacji, niż nie należał do żadnej organizacji w ogóle”⁸.

Po raz pierwszy wyrażenie „politycznie poprawne”, rozumiane we współczesnym sensie, pojawia się w eseju Tonii Cade Bambara *The Black Woman* (1970). Tekst ten poruszał problematykę sytuacji społeczno-prawnej czarnoskórych mieszkank Stanów Zjednoczonych. Bambara (przedstawicielka nowej lewicy) pisze w nim, że „człowiek nie może być poprawnym politycznie i (męskim) szowinistą jedno-

⁵ „To use such words would have been equivalent to calling his audience »slaves and robbers«. But »Galatians«, a term that was politically correct, embraced everyone under Roman rule, from the aristocrat in Antioch to the little slave girl in Iconium.” („Użycie takich słów oznaczałoby nazwanie jego słuchaczy »niewolnikami i złodziejami«. Ale termin »Galatów«, był politycznie poprawny, obejmował on wszystkich pod panowaniem rzymskim, od arystokraty z Antiochii do małej niewolnicy w Ikonium.”), H.V. Morton, *In the Steps of St. Paul*, Nowy Jork 1936, s. 244.

⁶ Akcja powieści ma miejsce w bliżej nieokreślonym kraju europejskim, w którym trwa właśnie przewrót — władza zostaje przejęta przez dyktatora Paduka i zwolenników doktryny „ekwilizmu”, promującej przeciętność i absolutną równość. Choć Nabokov wielokrotnie podkreślał, że literatura nie powinna zajmować się sprawami polityki i ideologii, powieść ta zawiera nawiązania do rzeczywistych systemów totalitarnych XX wieku. Por. L. Engelking, *Posłowie*. w: W. Nabokov, *Nieprawe godło*, Warszawa 2006, s. 271.

⁷ Por. D.H. Larmour, *Discourse and ideology In Nabokov's prose*, Londyn–Nowy Jork 2002, s. 158.

⁸ „Some organizations used to be pretty bad and are forbidden today, but nevertheless it is better for a man to have belonged to a politically incorrect organization than not to have belonged to any organization at all.”, V. Nabokov, *Bend Sinister*, Nowy Jork 1947, s. 168.

czeń”⁹. Oznaczało to, że żadne przejawy seksizmu nie mogą mieć miejsca w radykalnej polityce nowej lewicy.

Literaturoznawca Philip Gerber w książce poświęconej krytyce głównych tendencji literackich i ich wkładu naukowego w rozwój literatury, wydanej w 1975 roku, omawiając ówczesne nowe pozycje za-uważał, że „jeśli pod względem literackim praca była bez pomyłek i była poprawna politycznie, zapewnione było przyjęcie do druku”¹⁰. Autor podkreśla tym samym, że w procesie przyjęcia publikacji istniała cenzura wychwytyująca teksty niezgodne z obowiązującą linią polityczną.

W tym samym roku Karen De Crow — prezes Narodowej Organizacji Kobiet — użyła wyrażenia *political correctness* mówiąc, że droga, jaką obrała jej organizacja, podejmując wysiłki w celu wyeliminowania dyskryminacji i uprzedzeń wobec kobiet w rządzie, przemyśle, religii, edukacji, medycynie, prawie i związkach zawodowych jest *poprawna politycznie*¹¹.

W tym samym czasie, gdy w Stanach Zjednoczonych coraz powszechniej przyjmuje się rozumienie politycznej poprawności jako pożądanego stanu społecznego, w Wielkiej Brytanii pojawiają się tendencje do łączenia „poprawności” z linią programową nowej lewicy. Uwagę na to zwrócił Peter Fuller, pisząc (w nieistniejącym już brytyjskim miesięczniku „Marches Past”), że „New Left Review” — pismo nowej lewicy — stara się odgrzewać stare marksistowskie idee, stosując przy tym przewrotną zasadę poprawności¹². Zaznaczył przy tym, że polityczna poprawność pojawia się w dyskursie publicznym wraz z marksizmem i leninizmem, w takim rozumieniu, że to, co politycznie poprawne, jest słuszne, tzn. zgodne z linią programową partii.

Podobnego zdanie jest Ruth Perry, która dowodzi, że nowa lewica wywiodła ten termin z anglojęzycznego przekładu *Małej Czerwonej*

⁹ T.C. Bambara, *The Black woman: an anthology*, Washington 2005, s. 127.

¹⁰ P.L. Gerber, *Willia Carther*, Boston 1975, s. 67.

¹¹ Por. A.J. Schmidt, *The menace of multiculturalism: Trojan horse in America*, Westport 1997, s. 85.

¹² „The jostling for rarefied, nuanced, over-tuned theoretical (Marxist) »positions« heats up. As one mighe exopt of 7 Carlisle Street, (office of New Left Review) everyone vies with each other for the most perverse and punishing »correctness«. Za: G. Hughes, *Political Correctness: a History of Semantics and Culture*, New Jersey 2010, s. 63.

Książeczki (*Little Red Book*) Mao Zedonga¹³. W tym rozumieniu stanowi ono wyraźne nawiązanie do pojęcia „jedynej właściwej linii” propagowanej przez partię komunistyczne.

Już w tamtym czasie znamiennym jest fakt częstego pojawiania się tego terminu przede wszystkim w debacie feministycznej. Ellen Willis zauważa, że „na początku lat 80. ub. w., kiedy feministki użyły określenia poprawności politycznej, używano go sarkastycznie w odniesieniu do ruchu przeciwko pornografii, zmierzając do określenia »feministycznej seksualności«”¹⁴. W 1979 roku w „Washington Post” pojawia się artykuł krytykujący zarówno feminizm, jak i polityczną poprawność. Jego autor pisze: „nieważne, jaka krytyka zostanie przeciwstawiona tej feministycznej fikcji, bez wątpienia będzie ona osłonięta przez poprawność polityczną”¹⁵. Wyrażenie to szybko znalazło swoje miejsce także wśród innych grup społecznych.

W późniejszych opracowaniach przedstawiciele nowej lewicy pojawiają się wielokrotnie jako wyraz satyrycznej samokrytyki. Debra Schultz w taki sposób ocenia zjawisko: „Przez lata 70. i 80. nowa lewica, feministki i reformatorzy używali terminu »polityczna poprawność« ironicznie, jako ochronę przed ich własną działalnością na rzecz przemian społecznych”¹⁶. Członkowie lewicy używali tego terminu odwołując się do poglądów, które postrzegane były jako zbyt konserwatywne, a także do ironizowania na temat swoich własnych przekonań. Konserwatyści z kolei — w podobnie ironicznym tonie — przypinali „łatkę” politycznej poprawności wszelkim działaniom lewicy zmierzającym do emancypacji środowisk, jej zdaniem uciskanych, w tym szczególnie kobiet i homoseksualistów.

Zwolennikom feminizmu tamtych czasów chodziło jednak przede wszystkim o usunięcie z publicznego dyskursu zdeformowanego, ich zdaniem, pojęcia seksualności, zakorzenionego w kulturze patriarchal-

¹³ Por. R. Perry, *A short history of the term „politically correct”*, w: P. Aufderheide (red.), *Beyond PC: Toward a Politics of Understanding*, Michigan 1992, s. 19.

¹⁴ E. Willis, *Toward a Feminist Revolution*, w: Ch. Earp (red.), *No More Nice Girls: Countercultural Essays*, Wesleyan 1992, s. 19.

¹⁵ Por. G. Hughes, *Political Correctness...* dz. cyt., s. 63.

¹⁶ D.L. Schultz, *To Reclaim a Legacy of Diversity: Analyzing the „Political Correctness” Debates in Higher Education*. Nowy Jork 1993, s. 7.

nej. Przedstawiciele „Women’s Studies International Forum” przekonują w 1984 roku, że „zdeformowana seksualność patriarchalnej kultury musi stać się polem walki, (...) tak, aby »politycznie poprawne« rozumienie seksualności pokonało dotychczasowe »niepoprawne« pojmowanie orientacji seksualnej w kategoriach dominacji i uległości”¹⁷. Istnieją zatem — zdaniem przedstawicieli nowej lewicy — dwa różne sposoby rozumienia seksualności. Nie chodzi tu bynajmniej o prawdziwe i fałszywe jej pojmowanie. Ich zdaniem funkcjonuje bowiem politycznie poprawnie i niepoprawnie rozumienie. Politycznie niepoprawnym jest rozumienie, które odwołuje się do tradycji minionych XIX wieków historii Europy, zakorzenione w patriarchalnej kulturze, nadające określone role w społeczeństwie kobietom i mężczyznom. Jest ono przestarzałe i w żadnej mierze nieakceptowane w czasach, gdy społeczeństwo weszło na wyższy poziom świadomości seksualnej.

Definiowanie poprawności politycznej, funkcjonującej w dzisiejszym rozumieniu, stało się popularne w latach 80. najpierw w Ameryce, a wkrótce potem rozprzestrzeniło się na cały świat. Wielu badaczy sugeruje, że do dyskursu wprowadził je konserwatywny publicysta, filozof, politolog Dinesh D’Souza, w ironicznym znaczeniu krytykując wychowanie liberalne. W eseju *Nieliberalne wychowanie* zauważa on, że to, co się dzieje w liberalnej amerykańskiej szkole pod hasłem równości, tolerancji rasowej i płciowej, tak naprawdę jest politycznym absurdem i zaprzeczeniem poprawności¹⁸. Choć pojawiają się głosy, że to właśnie D’Souza jest autorem tej etykiety, on sam dementuje tę informację: „Często przypisuje mi się wymyślenie terminu »polityczna poprawność«, ale ja go tylko rozreklamowałem. Jest to stary termin marksistowski, którym niegdyś przerzucali się staliniści i trockiści, toczący spór o to, kto jest »politycznie poprawny« z marksistowskiego punktu widzenia. Pojęcie to zostało odkurzone w latach osiemdziesiątych i przyklepiono je programom i postawom politycznym, które były zbieżne z liberalną ortodoksją”¹⁹.

Ruch zwolenników *political correctness* zajął się wieloma obszarami społecznych interakcji, jak również promowaniem alternatywnych ter-

¹⁷ Za: D. Wilton, *Word myths: debunking linguistic urban legends*, Oxford 2009, s. 180.

¹⁸ Por. D. D’Souza, *Illiberal...*, dz. cyt., s. 194nn.

¹⁹ Por. tenże, *Listy do młodego konserwatysty*, Poznań 2006, s. 45–46.

minologii. Na płaszczyźnie językowej postulowana poprawność dotyczy unikania lub zastępowania słów, które mogą być uznane za obraźliwe lub są postrzegane jako dyskryminacja niektórych grup społecznych. Od lat 80. polityczna poprawność zaczyna być rozumiana w taki sposób na całym świecie, podczas gdy poprzednim znaczeniem było postępowanie zgodnie z politycznie panującą „linią programową partii”²⁰.

Szeroko rozpowszechnione stosowanie wyrażenia „poprawność polityczna” i jego pochodnych rozpoczęło się, gdy w latach 90. polityczna prawica przyjęła je jako pejoratywne określenie używane w tzw. „wojnie kulturowej”. W 1990 roku w piśmie „The New York Times” Richard Bernstein pisał, że „termin »poprawne politycznie«, z całą jego konotacją ze stalinowską ortodoksją, więcej ma wspólnego z ironią i dezaprobatą niż z szacunkiem. Ale w całym kraju termin p.p., jak używany jest w skrócie, jest coraz częściej słyszany w dyskusji nad tym, co powinno być nauczane na uniwersytetach”²¹. Bernstein, przenosząc w pewien sposób debatę na temat poprawności politycznej na łamy prasy, zwraca uwagę w artykule pt. *Rosnąca hegemonia politycznej poprawności*, że w publicznym dyskursie zaczął funkcjonować też skrót *p.c.p.* — osoba politycznie poprawna (*politically correct person*). To, co do tej pory pojawiało się jedynie w kręgach politycznych, wśród aktywistów feministycznych i na wyższych uczelniach, stało się sprawą powszechną, poruszaną w prasie codziennej. Krytykując wpływ tej poprawności na społeczeństwo Bernstein zauważa, że „zestaw politycznie poprawnych pomysłów zawiera wszechstronny ekologizm, w polityce zagranicznej — wspieranie bojówkarzy palestyńskich i współczucie dla rewolucjonistów trzeciego świata, zwłaszcza w Ameryce Środkowej. Nawet biodegradowalne worki na śmieci muszą uzyskać aprobatę politycznej poprawności”²².

Wraz z publikacjami Bernsteina temat ten zaczął zajmować coraz więcej miejsca w mediach. Dwa miesiące po publikacjach w „The New

²⁰ Por. Oxford Dictionary Pro, Political Correctness, <http://english.oxforddictionaries.com/view/book/acref-9780199232581/acref-9780199232581-e-2996#acref-9780199232581-e-2996>, 20.05.2010.

²¹ R. Bernstein, *The Rising Hegemony of the Politically Correct*, „The New York Times” 28.10.1990, <http://www.nytimes.com/1990/10/28/weekinreview/ideas-trends-the-rising-hegemony-of-the-politically-correct.html?pagewanted=all>, 13.05.2010.

²² Tamże.

York Times” w dyskusję włączyła się także redakcja „Newsweeka”. Świąteczne wydanie z grudnia 1990 r., zatytułowane *Thought Police: Watch What You Say (Policja myśli: uważaj co mówisz)*, w całości zostało poświęcone temu tematowi. Można powiedzieć, że media zajęły się „tropieniem” politycznej poprawności. Christin Stimpson, opisując tamten czas, zauważył, że „polityczna poprawność zaczęła przypominać UFO, niezidentyfikowane obiekty latające. Nagłówki zaczęły skwierczeć wesoło w ogniu reklamy. Książki i artykuły, telewizja i radio, wszyscy krzyczeli o grupie nienawidzących demokrację radykałów, którzy ob racają amerykańskie kampusy uczelniane w obozy komunistycznej reedukacji, raj ajatollaha, miejsce reinkarnacji senatora Josepha McCarthy’ego albo hitlerowskie Niemcy”²³.

W marcu 1992 roku reporterka Suzie Siegal przesłediła rozprze strzenie się określenia „polityczna poprawność” poprzez media. Monitorując 12 głównych gazet w USA, stwierdziła, że termin ten był używany: 180 razy w 1989, 323 razy w 1990 i 2091 w 1991 roku. Wskazywanie w mediach amerykańskich zachowań politycznie poprawnych do dziś często porównywane jest do znanego z lat 50. tzw. „polowania na czarownicę”, akcji zapoczątkowanej przez senatora Josepha McCarthy’ego²⁴.

4 maja 1991 roku G.W. Bush wygłosił przemówienie na zakończe nie roku akademickiego na University of Michigan w Ann Arbor²⁵. Wy raził w nim krytyczny stosunek do ruchu, który uważa pewne tematy,

²³ C.R. Stimpson, *Can things ever be perfectly correct?*, „College Literature” (1994) nr 3, s. 192.

²⁴ 9 lutego 1950 w trakcie wystąpienia w miejscowości Wheeling senator McCarthy oświadczył, że Departament Stanu (amerykański odpowiednik Ministerstwa Spraw Zagranicznych) jest infiltrowany przez 205 komunistów, których listą miał dyspo nować senator. Poszukując winowajców amerykańskich porażek dyplomatycznych oskarżył on pracowników Departamentu Stanu o to, że wielu z nich ma „legitymację komunistyczną”. Po przegranej walce o nominację na ambasadora zainteresował się innymi dziedzinami życia publicznego. Skierował się przeciw mediom, poszukując agentów komunistycznych w świecie kultury i sztuki. W ramach tych działań rozpo częł kampanię na rzecz oczyszczenia bibliotek Międzynarodowej Agencji Informacyjnej (International Information Agency — IIA) i Głosu Ameryki (*Voice of America*) z pozycji prokomunistycznych. Na listę „ksiąg zakazanych” trafiło 418 pozycji. Por. M. Jabłoński, *Joseph McCarthy — łowca szpiegów, czyli klęska antykomunisty*, <http://www.glaukopis.pl/pdf/czytelnia-1-2.pdf>, 20.05.2010.

²⁵ Uczelnia ta była miejscem pierwszych rozruchów przeciwko wojnie w Wietnamie w 1965 roku.

wyrażenia, gesty za „zakazane”, czyniąc w ten sposób aluzję do polityki liberalnej promującej poprawność polityczną. W ciągu kilku kolejnych lat krytyka coraz częściej pojawiała się w opisach działań dotyczących zmian socjalnych i politycznych, szczególnie zaś w kontekście nowych, liberalnych metod nauczania w szkołach średnich i wyższych USA²⁶.

W polskich mediach wyrażenie „polityczna poprawność” pojawiło się na początku lat 90. W 1992 roku „Gazeta Wyborcza” pisała: „PC, *Political Correctness* (Poprawność Polityczna) jest dziś hasłem wywoławczym w anglosaskich dyskusjach o kulturze, polityce i obyczajowości. Określenie jest nowe, modne i eleganckie”²⁷. Dwa lata później ta sama gazeta, celująca w przyszłości w propagowaniu tej ideologii, zauważała: „Oblęd »politycznej poprawności«, który ogarnia amerykańskie elity kulturalne, przybiera kuriozalne formy. (...) W nowym angielskojęzycznym wydaniu Biblii, firmowanym przez Oxford University Press, które ma się ukazać w styczniu w USA, tłumacze chcieli zachować »polityczną poprawność«. Aby zapobiec zarzutom o seksizm, rasizm czy niedowartościowywanie leworęcznych, Jezus będzie nazwany »Istotą Ludzką« zamiast »Synem Człowieczym«, Bóg będzie »Ojco-Matką«, a jego »prawica« »mocarną ręką«”²⁸.

Kiedy w Polsce termin ten zaczęto dopiero wprowadzać do dyskursu społecznego, w Stanach Zjednoczonych zdecydowanie rozwinęła się tendencja do przedstawiania politycznej poprawności w krzywym zwierciadle. W roku 1992 opublikowano *Manifest Politycznie Poprawny*, w którym autorzy przedstawili pierwszy słownik wyrażen poprawnych politycznie. Był on skierowany przeciwko zwolennikom poprawności, a samo zjawisko definiowano w nim jako „filozofię wierzącą we wzrost tolerancji”; dodawano przy tym, że każdy, kto się z nią nie zgadza, jest bigotem, uprzedzonym, seksistą i/lub ograniczonym umysłowo. Na pytanie, co należy robić, aby być politycznie poprawnym, autorzy odpowiadali: „Przytulaj drzewa. Każdego dnia ciesz się z na-

²⁶ Zob. P. Berman, *Debating P.C.: The Controversy Over Political Correctness on College Campuses*, Nowy Jork 1992; A. Bloom, *The Closing of the American Mind: How Higher Education has Failed Democracy and Impoverished the Souls of Today's Students*, Nowy Jork 1987.

²⁷ K. Griffith-Jones, *Poprawni i niepoprawni*, „GW”, 04.05.1992, s. 9.

²⁸ O dalsze konsekwentne wdrażanie poprawności, „GW”, 06.12.1994, s. 6.

szych różnic kulturowych, które są dumą naszego wspaniałego kraju. Pozostawaj w kontakcie ze swoją seksualną tożsamością. Sprawdź, czy twoja chłodziarka nie używa freonu. Zaprenumeruj »National Geographic«. Szukaj w nim nie-zachodnich strojów i wzorców kulturowych. Po lekturze użyj papieru jako alternatywnego źródła opał»²⁹.

Innym dziełem ruchu przeciwników politycznej poprawności są *Politycznie poprawne bajki na dobranoc*, książka, która ukazała się w 1994 roku, została przetłumaczona na 20 języków, a w samych Stanach Zjednoczonych sprzedano jej 2,5 miliona egzemplarzy. Publikacja zawiera popularne bajki (m.in. *Czerwony Kapturek*, *Śnieżka*, *Trzy Małe Świnki*) zredagowane w taki sposób, aby wyrażenia w nich zawarte były uznane przez ludzi politycznie poprawnych za dobre i moralnie odpowiednie dla dzieci. Autor w ironiczny sposób opisał przedsięwzięcie, odsłaniając tym samym część prawdy o prawdziwych zamiarach zwolenników *political correctness*. „Opowieści, na podstawie których powstały bajki z tego zbioru, w swoim czasie z pewnością spełniały swoje zadanie: umacniały patriariat, zniechęcały ludzi do folgowania ich naturalnym skłonnościom, demonizowały »zło« i »nagradzały« obiektywne »dobro«. Choćbyśmy bardzo chcieli, nie możemy winić braci Grimm za niewrażliwość na problemy kobiet, kulturę mniejszości etnicznych i kwestie ochrony środowiska. W faryzejskiej Kopenhadze Hansa Christiana Andersena też nikt nie zawracał sobie głowy niezbywalnymi prawami obywatelskimi syrenek»³⁰. Garner określił ideały politycznej poprawności jako „czasy oświecone”, kontestujące wszelkie wywodzące się z tradycji wartości i zwyczaje. W podsumowaniu swej książki napisał: „Jeżeli przez przeoczenie lub jakiegokolwiek zaniedbanie niechcący wykazałem jakiegokolwiek odchylenie seksistowskie, rasistowskie, kulturowe, nacjonalistyczne, regionalne, intelektualne, socjoekonomiczne, etnocentryczne, fallocentryczne, heteropatriarchalistyczne lub inne, jeszcze nienazwane — przepraszam i czekam na wszelkie sugestie dotyczące możliwości naprawienia moich błędów. Usiłując stworzyć znaczące dzieło literackie, wolne od wszelkich od-

²⁹ S. Jerushalmy, R. Zbigniew, *Politically Correct Manifesto*, <http://www.fiction.net/tidbits/politics/pc.html>, 12.05.2010.

³⁰ F.J. Garner, *Politycznie poprawne bajki na dobranoc*, Poznań 1997, s. 3.

chyłeń i oczyszczone z naleciałości kulturowo spaczonych przeszłości, niewątpliwie nie uniknąłem pomyłek”³¹.

W latach 90. polityczna poprawność była zatem często przedmiotem humoreski. W tym czasie powstał na przykład „Global Language Monitor”, w którym co miesiąc publikowano 10 najbardziej popularnych słów poprawnych politycznie. Pojawiły się także ironiczne reakcje w odpowiedzi na tworzone według zasad politycznej poprawności przedmioty akademickie. W 2003 roku Jeff Lindsay stworzył internetowy uniwersytet pod nazwą „Uniwersytet Naukowo Techniczny dla Rozwoju Inteligencji Politycznej” (*Scientific and Technical University for Politically Intelligent Development*) w skrócie S.T.U.P.I.D. (głupi), w którego ramach proponował wykłady na temat wpływu niskiego wzrostu Newtona, Galileusza i Einsteina na ich odkrycia naukowe; niedocenionego, ze względu na eurocentryzm białych mężczyzn, wkładu australijskich Aborygenów w rozwój fizyki kwantowej; feministycznej kosmologii, która zastąpiła przenikniętą męskim szowinizmem ejakulacyjną metaforę Big Banga teorią *Gentile Nurturing*, według której powstanie wszechświata poprzedziła odpowiednio długa ciąża³².

Przemiany polityczne początku XXI wieku pokazały jednak, że odpowiedzią na polityczną poprawność nie może być jedynie „życzliwe dialogowanie”, humoreska czy żart. Analiza skutków, jakie niesie ze sobą jej stosowanie, stała się coraz częściej podejmowanym problemem badawczym, głównie w Stanach Zjednoczonych. Poza takimi pozycjami jak *Political Correctness: A History of Semantics and Culture* (2011) Geoffreya Hughesa; *Society against itself: political correctness and organizational self-destruction* (2010) Howarda S. Schwartz; *Intimidation by Political Correctness: A Distinctively Democrat Phenomenon* (2010) J.W. Brashera powstała, nakładem waszyngtońskiego wydawnictwa „Regnery”, seria *Politycznie Niepoprawnych Przewodników*. Przedstawiono w nich tematykę odbiegającą od standardów narzuconych przez polityczną poprawność, dotyczącą m.in.: historii

³¹ Tamże, s. 4.

³² Por. J. Lindsay, *Year 2012 Course Offerings at the Scientific and Technical University for Politically Intelligent Development* <http://www.jefflindsay.com/PCPhysics.shtml>, 21.05.2010.

Ameryki, islamu, feminizmu, darwinizmu, globalnego ocieplenia, kapitalizmu, cywilizacji wschodniej. Jeden z przewodników, poświęconych angielskiej i amerykańskiej literaturze, szczegółowo opisuje, jak na przestrzeni minionych 50 lat zmienione zostały kryteria, jak zaczęto promować i nagradzać książki wątpliwej jakości, a te naprawdę dobre klasyfikować jako rasistowskie, seksistowskie i homofobiczne³³.

Na przestrzeni lat zakres znaczeniowy politycznej poprawności został bardzo rozszerzony; najczęściej pojęcie to używane jest w dyskusjach na temat rasy, płci, upośledzenia, pochodzenia etnicznego, orientacji seksualnej, kultury i światopoglądu, obejmując zarówno język, w którym wymienione tematy są omawiane, jak i punkt widzenia, jaki jest prezentowany. *Political correctness* jest powiązana silnie z zagadnieniami różnorodności i równouprawnienia (*diversity and equality*), gdzie równość rozumiana jest jako posiadanie takich samych szans, możliwości oraz praw bez względu na wiek, płeć, religię, orientację seksualną, kolor skóry³⁴. Nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć, czy pojęcie „politycznej poprawności” zostało stworzone przez zwolenników, czy wrogów tego zjawiska. Choć właściwie, w pierwszym momencie, miało być określeniem negatywnym, ci, którzy są zwolennikami politycznej poprawności, nie wstydzą się go.

Próby definicji

Określenie zakresu i podstawowych tez politycznej poprawności uzależnione jest w dużej mierze od światopoglądu i preferowanej „opcji politycznej”. Prawica oskarża lewicę o promowanie liberalnych twierdzeń pod przykrywką politycznej poprawności, lewica zaś mówi o prawicowej poprawności, która ma promować konserwatywne postawy. W niniejszym paragrafie zostaną zaprezentowane obydwa stanowiska — zarówno lewicy, która określa polityczną poprawność

³³ Zob. E. Kantor, *Politically Incorrect Guide to English and American Literature*, Waszyngton 2006.

³⁴ D. Cooper, *Challenging diversity: rethinking equality and the value of difference*, Cambridge 2004, s. 8.

ako metapolitykę, jak i prawicy, dla której jest ona ideologia. Warto rozpocząć jednak od definicji „politycznej poprawności” prezentowanej w polskich słownikach. Zestawienie już kilku z nich pokazuje, że nie istnieje powszechna zgoda co do jednej, ogólnie przyjętej definicji.

Choć termin „polityczna poprawność” zaczął pojawiać się w polskiej prasie już na początku lat 90. ubiegłego wieku, do słowników trafił po raz pierwszy w roku 2000. I dziś zresztą wiele pozycji słownikowych wciąż pomija ten termin. Definiując pojęcie, autorzy haseł w znacznej mierze ograniczają się jedynie do językowego aspektu zjawiska.

Wielki Słownik Wyrazów Obcych (2005) definiuje *political correctness* jako: „unikanie wypowiedzi lub działań, które mogłyby w jakikolwiek sposób urazić jakąkolwiek mniejszość np.: etniczną, religijną lub seksualną”³⁵. P. Müldner-Nieckowski w *Wielkim Słowniku Frazeologicznym Języka Polskiego* (2003) akcentuje w politycznej poprawności lansowanie postawy konformistycznej, polegającej na używaniu określeń zastępczych, eufemistycznych — z obawy przed narażeniem się komuś, oraz zalecenie liberalnego traktowania czyichś poglądów za wszelką cenę³⁶.

Twórcy *Słownika Wiedzy o Kulturze* (2009) podkreślają, że jest to „rodzaj cenzury służącej wywarciu presji politycznej, opartej na eliminacji z języka wyrażań, które zdaniem większości niosą treści niezgodne z jej poglądami”³⁷. Władysław Kopaliński w *Słowniku wydarzeń, pojęć i legend XX wieku* (2000) zauważa, że polityczna poprawność to „postmarksistowski, lewicowy kodeks polityczny łączący składniki feminizmu, antyrasizmu i innych liberalnych doktryn, powstały w 1984 r. w USA, nakazujący unikanie słów lub czynów mogących wyrażać dyskryminacje lub uprzedzenia w stosunku do osób różniących się pod względem rasy, płci, orientacji seksualnej, klasy, mniejszości narodowej, a zwłaszcza do kobiet, Murzynów, homoseksualistów, lesbijek, ludzi otyłych, brzydkich, starych”³⁸.

³⁵ *Wielki Słownik Wyrazów Obcych*, M. Bańko (red.), Warszawa 2005, s. 998.

³⁶ Por. *Wielki Słownik Frazeologiczny Języka Polskiego*, P. Müldner-Nieckowski (red.), Warszawa 2003, s. 560–561.

³⁷ *Słownik Wiedzy o Kulturze*, K. Kubalska-Sulkiewicz (red.), Warszawa 2009, s. 466.

³⁸ W. Kopaliński, *Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku*, Warszawa 2000, s. 326.

Dużo obszerniej, i w kategoriach wyraźnie lewicowych, pojęcie to wyjaśnia jedna z najpopularniejszych wśród młodzieży encyklopedii, internetowa Wikipedia, z której dowiedzieć się można, że polityczna poprawność to unikanie w dyskursie publicznym stosowania obraźliwych słów i zwrotów oraz zastępowanie ich wyrażeniami bardziej neutralnymi. Politycznie poprawne zachowanie obejmuje również samoograniczenie w posługiwaniu się symbolami i określeniami, które potencjalnie mogłyby naruszać uczucia niektórych grup społecznych. Wszystko po to, by obniżyć poziom antyspołecznych uprzedzeń i dyskryminacji danych grup społecznych³⁹.

Dostępny w Polsce *Słownik Dziedzictwa Amerykańskiego* bycie „politycznie poprawnym” definiuje jako popieranie społecznych, politycznych i edukacyjnych zmian w kwestiach historycznej niesprawiedliwości, jakiej zaznały mniejszości rasowe, klasowe, seksualne itp.⁴⁰. Lista synonimów, które pojawiają się przy omawianym hasle w tym największym anglojęzycznym słowniku w wersji *on-line*, obejmuje słowa takie, jak: polityczny, dyplomatyczny, szacunek, nieszkodliwy, wrażliwy, liberalny⁴¹.

W przeważającej liczbie przypadków, zdaniem autorów słowników, termin ten niesie ze sobą pozytywne konotacje. Według jednych, sens tego wyrażenia polega na unikaniu w dyskursie publicznym stosowania obraźliwych słów i zwrotów oraz zastępowaniu ich wyrażeniami bardziej neutralnymi. Wymaga samoograniczenia w posługiwaniu się symbolami i określeniami, które potencjalnie mogłyby naruszać uczucia przedstawicieli różnych społeczności. Celem jest zapobieganie dyskryminacji i obniżanie poziomu uprzedzeń wobec innych grup społecznych. Poprawność polityczna jest reakcją na dotychczasowe praktyki dyskryminacyjne dotyczące płci, rasy lub religii — argumentują zwolennicy. Z kolei w opinii krytyków, poprawność polityczna to

³⁹ Por. *Polityczna poprawność*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Poprawno%C5%9B%C4%87_polityczna, 05.05.2010.

⁴⁰ *Political correctness*, *The American Heritage Dictionary of the English Language, Fourth Edition* 2005, <http://dictionary.reference.com/browse/political+correctness>, 20.05.2010.

⁴¹ Por. *Political correctness*, *Thesaurus, The American Heritage Dictionary of the English Language, Fourth Edition* 2005, <http://thesaurus.com/browse/political%20correctness#visualthesaurus>, 20.05.2010.

kulturowy marksizm, najmocniejsza forma cenzury, jaką obecnie wprowadzono w zachodnim świecie. Zakłada unikanie słów oraz tematów, które mogą kogoś obrazić, nawet jeśli obraza nie byłaby zamierzona. Każdy z autorów w innym miejscu kładzie nacisk na istotę zjawiska.

Polityczna poprawność jako metapolityka

Wśród zwolenników politycznej poprawności przeważa ogólna tendencja (zbliziona do postmoderny Richarda Rortyego), która zakłada, że zmiana sposobu postrzegania świata, myślenia o świecie uzależniona jest przede wszystkim od języka⁴². Dlatego ich zdaniem potrzebny jest swego rodzaju kodeks językowy i behawioralny; kodeks tego, czego należy unikać, zachowań i określeń, a także słów, które uważa się za dyskryminujące dla pewnych grup z różnych względów (ze względu na rasę, płeć, przekonania polityczne, postawę ideologiczną albo ekologiczną), który w konsekwencji ma za zadanie ochronę mniejszości. O tym aspekcie politycznej poprawności będzie jeszcze mowa w kolejnych częściach pracy.

Zwolennicy *political correctness* widzą w niej odpowiednie narzędzie przygotowujące i regulujące dyskusje na poziomie zarówno światopoglądowym, jak i politycznym. Ich zdaniem, najstosowniejszym i najpełniejszym określeniem, zawierającym w sobie wszystko to, co zawiera polityczna poprawność, zdaje się być postrzeganie tego zjawiska jako metapolityki, która zmierza do stworzenia i egzekwowania zasad politycznych kolejno poprzez: refleksję intelektualną, praktyczną aktywność obywatelską oraz działalność wyspecjalizowanych instytucji politycznych. Głównym celem jest ustanowienie i egzekwowanie reguł gry politycznej, wiążących wszystkich jej uczestników, oraz zapewnienie takich mechanizmów kontroli i ograniczania partykularnej samowoli podmiotów, które zamortyzują niebezpieczeństwa związane z antagonizmami. Tak więc metapolityka w aspekcie teoretycznym stanowi

⁴² Por. O. Leszczuk, *Semiotyka stosunków międzyludzkich: między wolnością a równością*, w: R. Stefański (red.), *Poprawność polityczna — równość czy wolność?*, Toruń-Kielce 2007, s. 19.

w pewien sposób niepolityczną *ultima ratio* polityki, zaś w postaci praktycznej, przez dokonywanie osądu zjawisk polityczno-społecznych i ustanowienie paradygmatu funkcji, które polityka powinna realizować, staje się wstępem do polityki. Współcześnie tak rozumiana władza metapolityczna stała się domeną przede wszystkim intelektualistów, naukowców popularnie zwanych ekspertami, nauczycieli, dziennikarzy, dysponentów mass mediów, dyktatorów mody i obyczajów. Ma ona większe znaczenia dla społeczeństwa niż tradycyjna władza polityczna, bowiem ci, którzy kontrolują media i kulturę, mają zdecydowanie większe możliwości wpływu na świadomość zbiorową, niezależnie od tego, kto w danym momencie sprawuje władzę⁴³.

Jednym ze zwolenników rozumienia politycznej poprawności jako metapolityki jest John Wilson. Krytykując konserwatywny sposób pojmowania świata, w książce *Mit politycznej poprawności* postuluje, by w dyskursie publicznym wznieść się ponad polityczną poprawność, uznając ją za pewną potrzebną i naturalną oczywistość. „Wyjście poza »polityczną poprawność« oznacza podniesienie debaty ponad fałszywe ataki, ponad przesadzone obrazy życia uniwersyteckiego i gniewne odrzucanie nowych idei. Wyjście poza »polityczną poprawność« oznacza ponadto zwrócenie uwagi na zaciemnianie przez kulturowe wojny kwestie, takie jak problem nierówności edukacji w szkołach wyższych oraz ogromnych dysproporcji w funduszach pomiędzy elitarnymi uniwersytetami a mniej znaczącymi uczelniami. Ponad wszystko inne, wyjście poza »polityczną poprawność« oznacza uznanie, że doskonalenie zdolności i uznanie dla zróżnicowania nie popadają w konflikt. Nie ma powodów, żeby akcje afirmatywne miały obniżać standardy akademickie, a multi-kulturalizm i feminizm nie mogły pobudzać do rozwoju intelektualnego, nie ma żadnego powodu, by wolność słowa miała być poświęcona na rzecz równości”⁴⁴. Wilson, jako apologeta politycznej poprawności, podkreśla jej wartość dla obrony praw poszczególnych grup społecznych⁴⁵.

⁴³ Por. M. Karwat, *Polityka rzeczowa, stanowcza i metapolityka*, w: T. Klementewicz (red.), *Współczesne teorie polityki — od logiki doretoryki*, „Studia Politologiczne” (2004) nr 8, s. 29–30.

⁴⁴ J.K. Wilson, *The myth of political correctness: the conservative attack on higher education*, Durham 1995, s. 158.

⁴⁵ Przedstawiciele nowej lewicy, do której zalicza się Wilson, wychodzą z założenia, że w demokratycznym społeczeństwie każda dorosła osoba powinna mieć prawo swo-

Polityczną poprawność można też potraktować kurtuazyjnie, tak jak Thomas D'arby, który stwierdził, że „to po prostu dobre maniery, a my, Amerykanie, wciąż zachowujemy się jak rozpieszczone, małe bachory, które nie chcą powiedzieć »proszę« i »dziękuję«”⁴⁶.

Główną intencją ma być zatem unikanie w dyskursie publicznym stosowania rzekomo obraźliwych słów i zwrotów oraz zastępowanie ich wyrażeniami bardziej neutralnymi. Obejmuje to również samoograniczenie w posługiwaniu się symbolami i określeniami, które potencjalnie mogłyby naruszać uczucia niektórych grup społecznych. Jej celem jest obniżenie poziomu antyspołecznych uprzedzeń i dyskryminacji danych grup społecznych. Używanie zwrotów bardziej neutralnych może być także motywowane chęcią uniknięcia protekcyjności i respektowaniem godności osób, do których odnoszą się pejoratywne określenia.

Political correctness uważana jest niekiedy za rozbudowany program antydyskryminacyjny; program, który w zróżnicowanym świecie jest rzekomo konieczny jako warunek pokojowej koegzystencji między ludźmi. „Celem zasady »politycznej poprawności« jest sprzeciw wobec różnego rodzaju aktów dyskryminacji — ze względu na płeć, rasę, pochodzenie, światopogląd czy religię, orientację seksualną czy ułomności. Świat dąży do osiągnięcia globalnego pokoju, będzie to możliwe tylko wtedy, gdy ludzie równi będą sobie we wszystkim i zniesione zostaną wszelkie formy dyskryminacji, które tę równość hamują i ograniczają”⁴⁷. Aby osiągnąć główny cel — powszechną tolerancję dla odmienności — potrzeba specjalnego programu edukacji społecznej na arenie międzynarodowej, a nawet utworzenia takich systemów prawnych.

Obecnie zwolennicy politycznej poprawności idą o krok dalej i wysuwają tezę, że jest ona naturalnym i potrzebnym sposobem przeciwstawienia się zaściankowości, peryferyjności i wszystkiemu, co

bodnego urzeczywistniania własnej wizji dobrego życia, o ile nie narusza wolności innych. Uważają, że tradycyjne sposoby wyrażania się odwzorowują zastane stosunki dominacji i panowania, że są wyrazem przemocy symbolicznej. Ich zmiana ma być jednym ze sposobów zmiany samych tych stosunków oraz eliminacji przemocy.

⁴⁶ T. D'arby, *What's Wrong with Political Correctness?* http://open.salon.com/blog/travis_darby/2009/07/01/whats_wrong_with_political_correctness, 12.05.2010.

⁴⁷ A. Sosiński, *Sytuacja prawna homoseksualistów w Europie*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2730>, 12.05.2010.

nie jest postępem. Cezary Michalski, publicysta „Krytyki Politycznej”, konfrontuje polityczną poprawność, rozumianą jako rządy rozumu człowieka nowoczesnego, z zamierzczłym światem magii, nieprzystającym do współczesnych realiów. „Dlatego chciałbym — pisze Michalski — żeby Polska miała niemieckie czy skandynawskie ustawodawstwo socjalne, chciałbym, żeby miała amerykańską zasadę dyskryminacji pozytywnej i polityczną poprawność, chciałbym odrzucić tutejsze peryferyjne zdziczenie, stan natury, pseudomesjanizm, teologię »rodziny na swoim« z ostatnich nawet resztek »peryferyjnej magii«”⁴⁸.

Amerykański teoretyk literatury Stanley Fish proponuje rzekomo neutralne określenie poprawności politycznej, która — jego zdaniem — ma być „praktyką podejmowania osądów z punktu widzenia zmiennych przekonań. Nie chodzi tu o zachowania odbiegające od normy, ale takie, które każdy koniecznie winien praktykować. Debata pomiędzy stronami sporu nie jest debatą pomiędzy polityczną poprawnością a czymś jeszcze, ale między konkurencyjnymi wersjami poprawności politycznej”⁴⁹.

Podstawowe zasady poprawności politycznej jawią się często jako prospołeczne. Zmierzają one do usunięcia tradycyjnych barier dla różnorodności, zniechęcają do dyskryminacji i prześladowania, ale także do poszerzenia badań i programów nauczania o nowe aspekty badawcze.

Zwolennicy podkreślają, że polityczna poprawność to swoisty *modus vivendi*, czyli sposób ułożenia poprawnych stosunków między stronami na podstawie tymczasowego kompromisu. Kompromis ten miałby być tymczasowy w takim znaczeniu, że społeczeństwo żyjące według zasad *political correctness* po pewnym czasie zostanie nauczone poprawnego funkcjonowania.

Polityczna poprawność jako ideologia

Ideologia pojawia się, gdy poznanie zostanie oderwane od rzeczywistości i stanie się zapleczem dla działań politycznych. W takim przy-

⁴⁸ C. Michalski, *Realizm magiczny peryferii*, <http://www.krytykapolityczna.pl/Cezary-Michalski/Realizm-magiczny-peryferii/menu-id-291.html>, 12.05.2010.

⁴⁹ Por. S. Fish, *There's no such thing as free speech, and it's a good thing too*, Oxford 1994, s. 9.

padku człowiek uwodzony jest albo iluzją przyszłej szczęśliwości, albo wewnętrzną logiką samego systemu. Równocześnie wielość ideologii stawia je, jako jednoznaczne i zamknięte systemy, w bezwzględny konflikt, gdzie prawdziwy dialog i porozumienie są z definicji niemożliwe⁵⁰. Program polityczny nie jest ideologią, jeśli społeczeństwo traktowane jest podmiotowo, a celem jest rzeczywiste dobro wspólne. Autentyczną przeciwwagę dla ideologii stanowi prawda, rozumiana jako zgodność poznania z zastaną, a nie zaprojektowaną, rzeczywistością, oraz personalistyczna wizja człowieka jako osoby posiadającej godność i prawa płynące z jej nienaruszalnej natury.

Krytycy idei bezwzględnej równości, przyjmowanej jako podstawa działań politycznej poprawności, uważają, że jest to ideologia, której esencją jest stworzenie określonej filozofii i twierdzenie, że na bazie tej filozofii pewne rzeczy muszą być prawdziwe. W tym przypadku *political correctness* posługuje się jednoprzyczynowym wyjaśnieniem historii. William Lind porównuje ją wprost do ideologii marksistowskiej. „Marksizm ekonomiczny mówi, że historię determinuje własność środków produkcji. Marksizm kulturowy, czyli polityczna poprawność, twierdzi, że cała historia jest zdeterminowana przez władzę, za pomocą której jedne grupy, definiowane w kategoriach rasy, płci, itd., podporząd-

⁵⁰ „Od strony filozoficznej wszystkie nurty ideologii powstały w ramach filozofii podmiotu zainicjowanej przez Kartezjusza. To kartezjanizm dał podstawy teoretyczne do oderwania prawdy od rzeczywistości; filozofia, zamiast wyjaśnić rzeczywistość, stała się tylko koherentnym systemem logicznym, a następnie, z uwagi na przeorientowanie w czasach nowożytnych celu nauki z teoretycznego na utylitarny, przyjęła rolę »służebnicy polityki«. Programowi temu wyszło naprzeciw nawiązanie do politycznych rozważań Platona oraz do biblijnego, interpretowanego w duchu gnostyckim, wątku o utraconym raju. Oba wątki zbiegły się w myśleniu utopijnym zapoczątkowanym przez T. Morusa w jego słynnym dziele zatytułowanym właśnie *Utopia*. Chodziło o wypracowanie modelu doskonałego człowieka i doskonałego społeczeństwa, których urzeczywistnienie powinno dokonać się już na Ziemi. Ideologia stała się intelektualnym narzędziem walki politycznej, której celem było zrealizowanie na ziemi raju bez Boga. Subiektywizacja poznania filozoficznego umożliwiła arbitralne decydowanie, co jest historyczną »prawdą«, kim jest »prawdziwy« człowiek, i jakie jest »prawdziwe« społeczeństwo. Ideologia stała się substytutem rzeczywistości, zamkniętym systemem, którego racjonalność opierała się na koherencji w ramach systemu. To spowodowało, że ideologia ma na wszystko »wytłumaczenie«, niezależnie czy chodzi o prawdę, czy fałsz, o dobro, czy zło”. P. Jaroszyński, *Ideologia*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/i/Ideologia.pdf>, 02.06.2010.

kowują sobie inne grupy. Jednym z przykładów jest twierdzenie, że cała historia naszej kultury jest historią opresji kobiet. Tak jak w ekonomicznym marksizmie pewne grupy, tj. robotnicy i chłopi, są dobre *à priori*, a inne grupy — burżuazja i posiadacze kapitału — są złe, tak w kulturowym marksizmie — poprawności politycznej — pewne grupy są dobre: kobiety feministki (tylko kobiety feministki, nie-feministki przyjmuje się, że nie istnieją), czarni, Latynosi, homoseksualiści. Te grupy uznane są za »poszkodowane« i jako takie automatycznie są dobre, bez względu na to, co którakolwiek z nich robi»⁵¹.

Skoło, według twórców teorii, opresje, jakich zaznały wspomniane wyżej grupy, prowadzą do cierpienia wielu ludzi, należy wprowadzić nowe prawa temu zapobiegające. Celem, który należy osiągnąć, jest bezwzględna równość wszystkich ludzi, na wszystkich poziomach egzystencji. Tylko tak uporządkowane społeczeństwo jest w stanie zapewnić dobrobyt i właściwy rozwój całego społeczeństwa. Dinesh D'Souza, który po opublikowaniu książki *Illiberal Education* nazywany był „młotem na polityczną poprawność” podkreśla, że „trzy kanoniczne zasady politycznej poprawności to negowanie istnienia znaczących różnic między poszczególnymi rasami, między mężczyznami a kobietami oraz między heteroseksualistami i homoseksualistami”⁵². D'Souza sprzeciwia się polityce, która nakazuje zamykanie ust za mówienie, że ludzie są różni ze względu na swoje pochodzenie, kulturę, a nawet płeć. Zauważa, że ma tu miejsce zasadniczy błąd — mylenie faktu wielorasowości społeczeństwa z ideą multikulturalizmu. Ma ona za podstawę wspomnianą wyżej teorię „struktur władzy białego mężczyzny”. Zdaniem multikulturalistów, najwyższy czas skończyć już z pętlą społecznej reprodukcji, ciemniącą ludzi. Dlatego potrzebny jest nowy program edukacyjny, w ramach którego należyte miejsce zostanie przyznane twórczości, kulturze pochodzącej spoza kręgów opanowanych przez tzw. „białych, heteroseksualnych mężczyzn”.

Polami wykorzystywanymi przy różnorodnych okazjach do realizacji postulatów poprawności politycznej są tożsamość narodowa i religij-

⁵¹ Por. W.S. Lind, *Jak powstała polityczna poprawność*, <http://www.prawica.net/node/4199>, 10.10.2009.

⁵² D. D'Souza, *Listy...*, dz. cyt., s. 50.

na, patriotyzm czy tradycyjny system wartości. W imię poprawności politycznej, rzekomo promującej różnorodność kultury, religie i tradycje, niemile widziane jest jednak na przykład ofiarowywanie kartek świątecznych zawierających symbole religijne. Szczególnie gdy ma to miejsce w przestrzeni społecznej — państwowych firmach, szkołach i innych instytucjach publicznych⁵³.

Drugą stroną tego, o co walczą zwolennicy politycznej poprawności, jest homogenizacja i schematyzacja myślenia, i funkcjonowania ludzkiego. Uniwersalizacja, o której tu mowa, charakteryzuje się przede wszystkim wszechobecnością stereotypów, anonimowością osób, które tworzą dobra kultury, ujednoliceniem propagowanych wartości, a niejednokrotnie eliminacją tych odnoszących się do życia moralnego.

Za jedno z głównych niebezpieczeństw politycznej poprawności Ayn Rand uważa zrównanie wszystkich ludzi w przywilejach, co oznacza, jej zdaniem, opuszczenie poprzeczki do najniższego wspólnego mianownika. „Równość w ludzkim kontekście jest terminem politycznym, oznaczającym równość w obliczu prawa, równości podstawowych, niezbywalnych praw, które każdy człowiek posiada dzięki temu, że się urodził, (...) ale nie to znaczenie przypisują »altruści« słowu równość. Oni zamieniają je w antypojęcie, używają go tak, by oznaczało nie polityczną, ale metafizyczną równość — równość osobistych przymiotów i cnót, bez względu na naturalne wyposażenie czy na osobiste wybory, postępowanie lub charakter”⁵⁴. Wszechobecny, wrogi wszelkiemu zróżnicowaniu i dążący do ściągnięcia wszystkich w dół egalitaryzm przejawia się zawiścią wobec wszystkiego, co ponad ten najniższy wspólny mianownik ośmiela się wyrastać. Rand podkreśla ponadto, że „dziś żyjemy w wieku zawiści (...) Dziś ta emocja stanowi motyw przewodni, źródło życia naszej kultury.(...) Tą emocją jest nienawiść do dobra za to, że jest dobrem”⁵⁵.

Tomasz Merta zauważa jeszcze jeden aspekt działania politycznej poprawności — przeniesienie jej zasad z rzeczywistości na płaszczyznę świadomości. „W imię ideału emancypacji tropimy drobiny niesprawiedliwości i opresji w świecie już nie ekonomicznych faktów,

⁵³ Por. S. Józefowicz, *Polityczna poprawność...*, dz. cyt., s. 23.

⁵⁴ A. Rand, *Powrót...*, dz. cyt., s. 184.

⁵⁵ Tamże, s. 171–172.

ale psychologicznych wyobrażeń. Z tego punktu widzenia polityczna poprawność jawi się jako kolejne wcielenie aktywizmu społecznego właściwego lewicy czy szerzej, tym wszystkim ludziom, którzy raczej chcieliby świat zmieniać, niż jedynie rozumieć”⁵⁶.

Konsekwentnie poprawność polityczna winna więc unikać podejmowania tematów, które w jakiś sposób mogłyby dotknąć jakąkolwiek grupę. W rzeczywistości tak nie jest, co zauważył J.W. Brasher. „Według tego kodu, człowiek nie może świni nazywać swinią, nie może opowiedzieć swojego ulubionego kawału o Polakach, nie może żartować o innych religiach, ale może oczywiście żartować sobie z chrześcijaństwa i chrześcijan”⁵⁷.

Jak zauważa Agnieszka Kołakowska, charakterystyczną cechą zwolenników politycznej poprawności jest niechęć do racjonalnej argumentacji i lekceważenie faktów, które nie odpowiadają ich teoriom. W dyskusjach nie potrzebują oni odwoływać się do argumentów naukowych czy etycznych, a jeśli już to robią, wybierają tylko te korzystne dla nich. Co więcej — podkreśla Kołakowska — z racji swego poświęcenia dla wyższych ideałów uważają się za moralnie wyżej postawionych. „Liberalne sumienie chętnie się, że jest wyjątkowo wrażliwe na ludzkie nieszczęścia. To przekonanie o unikalnej wrażliwości liberalnego sumienia z kolei wzmacnia wśród poprawnie politycznych liberałów skłonność do ignorowania niepożądanych — i nieliberalnych — skutków propagowanej przez nich polityki. Ich rozwiązania problemów świata muszą być słuszne, mimo że przeczą im nauka i doświadczenie — tak samo jak marksizm-leninizm musiał być uznawany za słuszny przez wiernych tej ideologii”⁵⁸.

Czarnoskóry amerykański ekonomista Thomas Sowell w książce *Oni wiedzą lepiej. Samozadowolenie jako podstawa polityki społecznej* opisuje model świata istniejący w ramach idei politycznych liberalnej elity Stanów Zjednoczonych. Na przykładzie badań empirycznych po-

⁵⁶ T. Merta, *Kłopoty z polityczną poprawnością*, „Ius et lex” (2010) nr 1, s. 207.

⁵⁷ J.W. Brasher, *Itimidation by Political Correctness: a Distinctively Democrat Phenomenon*, Bloomington 2010, s. 9.

⁵⁸ A. Kołakowska, *Poprawność polityczna a mentalność totalitarna*, http://www.www2.teologiapolityczna.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=744&Itemid=157, 10.05.2010.

kazuje tragiczne skutki, jakie te idee ze sobą niosą. Na tej podstawie Sowell określa polityczną poprawność jako wysiłki na rzecz zlikwidowania alternatywnych źródeł wartości i przekonań, zawierające w sobie kodeks językowy, a także wyrugowanie odniesień do historii i tradycji ⁵⁹. W takim kontekście polityczna poprawność jawi się jako radykalna lewicowa ideologia. Nie chodzi w niej wyłącznie o unikanie dyskryminacji, ale o wyłączną możliwość definiowania, co jest, a co nie jest dyskryminacją. „Ostatecznie zaś — podkreśla Sowell — chodzi o działalność zmierzającą do przebudowy nawyków językowych, obyczajów, postaw i zachowań ludzkich w taki sposób, aby wyeliminować osoby uznane za politycznie niepoprawne. Można powiedzieć, że chodzi o rodzaj obyczajowego zamachu stanu, którego głównym celem jest dzisiaj instytucja rodziny” ⁶⁰.

Bez wątpienia w przypadku politycznej poprawności mamy do czynienia z mechanizmem tzw. „inżynierii językowej”. Jest to sposób tworzenia nowego języka, który podobnie jak tzw. „mowa nienawiści” czy „życzliwe dialogowanie” zajmuje się dyskutowaniem bez względu na prawdę obiektywną. W takiej sytuacji dialog staje się zawsze zafałszowanym obrazem prawdziwej debaty publicznej. Ponadto ogranicza aktywność i zaangażowanie obywateli, i odbiera sens ich wspólnym działaniom. Ogromną rolę w utrwalaniu postaw politycznie poprawnych odgrywają media, tworząc swoisty kanon medialnej poprawności, która przejawia się nie tylko formą cenzury, ale też konformizmem ⁶¹.

Polityczna poprawność miała służyć wyeliminowaniu z publicznej dyskusji określeń, które mogłyby obrazić mniejszości społeczne, kulturowe, etniczne i religijne. W rzeczywistości bazuje na zakłamywaniu pojęć charakterystycznych dla cywilizacji łacińskiej. Świadomie wytwarza „zapaść semantyczną” rozmywając tradycyjne pojęcia, bądź nadając im nową treść, sprzeczną z ich pierwotnym znaczeniem. Nie

⁵⁹ Por. T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej. Samozadowolenie jako podstawa polityki społecznej*, Warszawa 2008, s. 323.

⁶⁰ P. Mazurkiewicz, *Polityczna poprawność*, „Pastores” (2007) z. 3, s. 52.

⁶¹ Por. *Poprawność polityczna stała się medialną poprawnością. Z księdzem biskupem Adamem Lepą z Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Konferencji Episkopatu Polski rozmawia Sławomir Jagodziński*, „Nasz Dziennik” 20.09.2009, s. 7.